

Księga Jonasza

Rozdział 1

1. I doszło słowo WIEKUISTEGO do Jonasza, syna Amittaja, głosząc: 2. Wstań, wyrusz do Ninewy, tego wielkiego miasta i zwiastuj przeciwko niemu; bo ich złość wzniosła się przed Moje oblicze. 3. Jednak Jonasz wstał, aby uciec od oblicza WIEKUISTEGO do Tarszyszu. A kiedy zszedł do Jafo, znalazł tam okręt, który wyprawiał się do Tarszyszu, więc opłacił przewoźne oraz na niego wszedł, aby z nimi popłynąć do Tarszyszu od oblicza WIEKUISTEGO. 4. Jednak WIEKUISTY rzucił na morze gwałtowny wichur, więc zebrała się silna burza morska, tak, że okręt chylił się do rozbicia. 5. Żeglarze się wystraszyli i wołali – każdy do swojego boga, a także wyrzucali do morza ładunek, który był na okręcie, by stał się lżejszy. Zaś Jonasz zszedł na dolną przestrzeń okrętu, położył się oraz twardo zasnął. 6. Wtedy podszedł do niego naczelný majtek i mu powiedział: Co z tobą, leniwcze? Wstań, wołaj do twego Boga! Może ten Bóg rozmyśli się względem nas, abyśmy nie zginęli! 7. Także powiedzieli jeden do drugiego: Zbierzcie się i rzućmy losy, abyśmy się przekonali, z czyjzego powodu spotyka nas to nieszczęście. A los padł na Jonasza. 8. Zatem do niego powiedzieli: Ty nam powiedz, z czyjzego powodu spotyka nas to nieszczęście; jaki jest twój zawód i skąd przybywasz; którą jest twoja ziemia i z jakiego narodu pochodzisz? 9. Więc do nich rzekł: Jestem Ebrejczykiem, a obawiam się WIEKUISTEGO, Boga niebios, który stworzył morze i ląd. 10. Wtedy ci ludzie wystraszyli się wielkim strachem oraz do niego powiedzieli: Co uczyniłeś? Gdyż ci ludzie się dowiedzieli, że ucieka od oblicza WIEKUISTEGO, bo im to powiedział. 11. Potem do niego rzekli: Co mamy z tobą zrobić, żeby wokół nas uciszyło się morze? Gdyż morze burzyło się coraz silniej. 12. Wtedy im odpowiedział: Weźcie mnie oraz rzućcie do morza, a morze wokół was się uciszy. Wiadomo mi bowiem, że z mojego powodu przypadła na was ta wielka burza. 13. Lecz ci ludzie usiłowali wiosłować, aby się dostać na ląd, ale nie zdołali, gdyż morze burzyło się przeciw nim coraz silniej. 14. Zatem wołali do WIEKUISTEGO, mówiąc: O, WIEKUISTY! Nie daj nam zginąć z powodu życia tego człowieka, i nie składaj na nas niewinnej krwi, bo Ty jesteś WIEKUISTY; jak Ci się podobało – tak uczyniłeś. 15. Tak zabrali Jonasza oraz wrzucili go do morza, a morze odstąpiło od swojego wzburzenia. 16. Zaś owi ludzie bali się WIEKUISTEGO wielkim strachem, więc złożyli WIEKUISTEMU rzeźne ofiary i ślubowali śluby.

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012